

Marek Król

**Towarzystwa
oszczędnościowo-
pożyczkowe
w guberni kaliskiej
do 1914 roku**

**Towarzystwa
oszczędnościowo-
-pożyczkowe
w guberni kaliskiej
do 1914 roku**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Marek Król

**Towarzystwa
oszczędnościowo-
-pożyczkowe
w guberni kaliskiej
do 1914 roku**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2016

Historia. Gospodarka XIX/XX w.



RECENZENCI

Jerzy Szczepański, Wiesław Puś

REDAKTOR INICJUJĄCY

Damian Rusek

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Danuta Bąk

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/RabbitCorp

© Copyright by Marek Król, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Publikacja została dofinansowana przez Spółdzielczą Grupę Bankową



Publikacja została dofinansowana przez Gminę i Miasto Błaszki



Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.0000

Ark. wyd. 18,9; ark. druk. 25,5

ISBN 978-83-7969-280-4

e-ISBN 978-83-7969-939-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Żonie Barbarze

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	9
Rozdział I. Warunki społeczno-ekonomiczne guberni kaliskiej w latach 1815–1914.....	41
1. Podział administracyjny	43
2. Warunki naturalne.....	48
3. Komunikacja i transport.....	54
4. Rolnictwo.....	61
5. Przemysł	77
6. Ludność.....	100
Rozdział II. Spółdzielczość kredytowa na ziemiach polskich do roku 1914.....	131
1. Początki spółdzielczości w Europie	133
2. Rozwój ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich	150
3. Banki ludowe w zaborze pruskim	171
4. Towarzystwa zaliczkowe i Kasy Stefczyka w zaborze austriackim do roku 1914	190
5. Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowe w Królestwie Polskim do wybuchu I wojny światowej.....	207
Rozdział III. Działalność Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w guberni kaliskiej do wybuchu I wojny światowej.....	243
1. Rozmieszczenie towarzystw w guberni kaliskiej.....	245
2. Władze towarzystw	303

Spis treści

3. Realizacja zadań finansowych towarzystw.....	323
4. Działalność społeczna przedstawicieli spółdzielczości kredytowej w guberni kaliskiej.....	347
Podsumowanie.....	369
Bibliografia.....	377
Aneks 1	387
Aneks 2.....	401
Spis tabel	407

WSTĘP

Istniejące dziś praktycznie w każdym miasteczku na terenie kraju banki spółdzielcze stanowią ważny element w ich życiu ekonomicznym, a także społecznym i kulturalnym. We władzach tych instytucji finansowych zasiadają najczęściej miejscowi działacze gospodarczy, rolnicy i przedstawiciele inteligencji. Zarządzają nimi w wielu przypadkach miejscowi dyrektorzy lub prezesi. Te popularne w lokalnych ośrodkach instytucje bankowe wywodzą swój początek od powstających na szeroką skalę na przełomie XIX i XX w. na ziemiach polskich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Ich twórcy dbali przede wszystkim o to, aby tworzone z mozołem instytucje drobnego kredytu na objętych zaborami ziemiach polskich nosiły znamiona i cechy spółdzielcze, tak szczególnie ważne dla tego typu jednostek, choć wraz z upływem czasu ideały ojców spółdzielczości: wzajemna pomoc, dobrowolność zrzeszania się czy równość głosowania, które przecież były czynnikami wpływającymi zasadniczo na pozytywny rozwój tej formy banków, zaczęły zanikać¹.

Kredyt, na szerszą skalę pojawiający się wraz z rozpowszechnieniem pieniądza, jest jedną z miar wzajemności i solidarności, jako nierozzerwalnie związany z wszelką wymianą. Gdy w wiekach średnich w obrocie upowszechniły się monety, nastąpiło ułatwienie w zaciąganiu pożyczek, często pod zastaw ruchomości albo nieruchomości, co jednak natychmiast spowodowało narodziny problemu czerpania zysku moralnie i prawnie uzasadnionego².

Kredyt utożsamiano wówczas z lichwą, był więc poddawany krytyce, kiedy tylko przynosił nadmierny zysk udzielającemu pożyczki. Około XII wieku, kiedy na wsi trwał rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej, wzrastała w Europie liczba wykupujących się z poddaństwa chłopów, co świadczyć mogło o wzroście zapotrzebowania na gotówkę wśród feudałów. Sumy wykupu były nierzadko ogromne, a stosunkowa łatwość, z jaką włościanie

¹ J. Gniewek, *Historia, teraźniejszość i przyszłość banków spółdzielczych w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2011, Vol. XLV, 2, s. 267–268.

² A. Mączak, *Kredyt*, [w:] *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 r.*, Warszawa 1981, s. 371.

uzyskiwali kredyt na pokrycie wykupu, świadczyła o zaufaniu udzielających kredytu do trwałości chłopskich dochodów pieniężnych. Jednak proceder ten doprowadził do pauperyzacji słabszych ekonomicznie gospodarzy. Ci, którzy kredytów nie byli w stanie spłacić, tracili gospodarstwa, zasilając jednocześnie szeregi wiejskiej biedoty lub w najlepszym razie znajdując zatrudnienie w wiejskim rzemiośle³. Popyt na kredyt przynosił więc instytucjom udzielającym różnych form pożyczek znaczne zyski, wynikające przede wszystkim z wysokiego oprocentowania, co w ostateczności doprowadziło do kanonicznego zakazu pobierania procentów od kredytów.

Już od późnego średniowiecza na terenie Rzeczypospolitej zakaz ten stał się martwy⁴, ponieważ bankierzy stosowali różne metody ukrywania oprocentowania kredytów. Czynili tak zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi. Potępienie lichwy znajdowało swoje odbicie w publicystyce tamtych czasów. Pisano wtedy, że „pieniądze nie same z siebie, ale przez pilność i robotę zysk i pożytek przynoszą”⁵. Wówczas to Marcin Śmiglecki (1564–1618), filozof i teolog, gromił szlachtę za pożyczanie pieniędzy chłopom na wysokie odsetki w naturze, a więc za uprawianie lichwy⁶. Sytuacja ta powodowała, że prawo świeckie zaczęło dopuszczać pobieranie odsetek, określając ich maksymalną stopę w wysokości 8%⁷.

Przez kolejne lata na ziemiach polskich nie ustawały próby uregulowania wysokości stóp procentowych. W 1775 r. wprowadzono na terenie Rzeczypospolitej jednolitą maksymalną stopę odsetkową od kredytów dla osób świeckich na poziomie 5%, a dla duchownych 3,5%⁸. Po rozbiorach zaczęły obowiązywać rozporządzenia rosyjskie, austriackie i pruskie, które dopuszczały stosowanie stóp procentowych na poziomie 5–6%. Księstwo Warszaw-

³ B. Geremek, *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989, s. 68–69.

⁴ Uchylono go ostatecznie w 1745 r. w wyniku konstytucji papieża Benedykta XIV. W konstytucji *Vix perventi* z 1 listopada 1745 r. zajął on stanowisko w sporze o lichwę. Wyraził negatywne stanowisko Kościoła w sprawie oprocentowanych pożyczek pieniężnych, jednakże uznał za godziwe dochody z innych kontraktów nieposiadających formy umowy pożyczkowej.

⁵ H. Radoszewski, *Bank Polski*, Warszawa 1910, s. XIX.

⁶ Tamże.

⁷ Nie dotyczyło to duchownych chrześcijańskich. Dopiero w 1635 r. zakaz ten zniesiono.

⁸ D. Fajgenbert, *Lichwa*, Warszawa 1932.

skie i Królestwo Polskie podtrzymały ten poziom stóp procentowych, zaprzestano jednak stosowania sankcji za ich przekroczenie.

Jedną z najstarszych instytucji zorganizowanej pomocy kredytowej na ziemiach polskich była Fundacja Ostrołęcka Taniego Kredytu, którą założył w 1577 r. ks. Wawrzyniec Białobrzegi⁹. Fundacja udzielała pożyczek nowo zakładanym zakładom rzemieślniczym w wysokości maksymalnej 10 złotych na 5% w stosunku rocznym.

W Rzeczypospolitej, wzorem zachodniej Europy, zakładano też Banki Pożożne, które udzielały potrzebującym pożyczek, początkowo bezprocentowych, a później niskoprocentowych. Działyły one w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej we wszystkich dużych miastach¹⁰. Kolejną inicjatywą organizowania samopomocy finansowej było utworzenie w 1671 r. Kasy Wspólnej Pomocy Między Górnikiemami w Olkusz¹¹, która wpisywała się w tradycje staropolskich gwarectw i przeznaczała zgromadzone pieniądze na obronę praw górników, na renty górnicze, a także na zapomogi dla pozostałych po ich śmierci wdów i sierot¹².

W 1715 roku została założona na terenie dóbr pabianickich, należących do kapituły krakowskiej, przez ks. kanonika Józefa Jordana pierwsza w Polsce bezprocentowa kasa pożyczkowa pod nazwą „Mons Pietatis albo zakładka na sprzężaj”, która „udzielała pożyczek na kupno sprzężaju, wołów i koni za gwarancją całej gromady wiejskiej, lub kilku poręczycieli”¹³.

We wszystkich wspomnianych wyżej inicjatywach dawało się zauważyć przenikanie chrześcijańskiej tradycji braterstwa do sfery stosunków gospodarczych, kiedy to z inicjatywy możnych tworzyły się instytucje podnoszące słabszych materialnie i wdrażające ich do wzajemnego pomagania sobie wspólnymi siłami.

Przykładem mogą służyć spółdzielnie pożyczkowe powstałe we wsiach starostwa Puckiego i Mirachowskiego, kiedy to wydany przez starostę Ignacego Przebendowskiego w 1767 r. wilkierz gwarantował powstanie w każdej

⁹ S. Inglod (red.), *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego. Część I do 1918 r.*, Warszawa 1971, s. 11.

¹⁰ Zob. tamże: Wilno 1579, Kraków 1587, Warszawa 1589, Poznań 1599, przed 1600 Pułtusk, Łowicz 1600, Lwów i Zamość 1601.

¹¹ S. Inglod, *op. cit.*, s. 10.

¹² Tamże.

¹³ S. Wojciechowski, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.*, Warszawa 1939, s. 7.

wsiej kasy, do której wszyscy gospodarze dawali odpowiednią część zysku od użytkowanego łąnu. Zebrane w ten sposób środki „za wspólną radą na różne cele wiejskie mają być obrócone”¹⁴.

Kredyt udzielany przez te instytucje miał w zdecydowanej większości charakter konsumpcyjny, choć zdarzały się wyjątki od reguły. W 1779 r. powstała „Kasa powszechna” w Starej Wsi, założona przez kasztelana radomskiego Michała Świdzińskiego. Kasa posiadała kapitał założycielski w wysokości 1500 zł, ofiarowany przez założyciela. Fundusz kasy rósł w wyniku nadwyżek finansowych wynikających z zamiany dawnego podatku pogłównego na podymny. Pożyczki z kasy udzielano mieszkańcom dóbr starowiejskich, pod warunkiem jednak, że byli „pobożni, przykładem w obyczajach bynajmniej nienotowani, trzeźwi i dobrze się rządzący”¹⁵.

Kolejną formą organizacji drobnego kredytu na wsi była Karbona Biezuńska, powołana do życia przez kanclerza Zamoyskiego w 1765 r., która posiadała prawo przeznaczania pieniędzy na handel przynoszący korzyści całej gromadzie. Gospodarze zamieszkujący klucz biezuński byli zobowiązani składać corocznie „...z każdej włóki połowicznej po złotych 6 i groszy 10”. Zebrane fundusze przeznaczano na pożyczki dla gospodarzy znajdujących się w trudnym położeniu, młodych chcących pobudować dom oraz pragnących zająć się rzemiosłem. Zgromadzone, a niewykorzystane fundusze można było przeznaczyć na inwestycję w handel, lub „użyć na prowizyję, w ręce pewne dawszy”. Tak pomnożona kasa służyła pomocą na wypadek „jako to broń Boże upadku bydła lub karysty nieurodzaju”¹⁶.

W końcu XVIII w. pojawiły się próby łączenia coraz powszechniejszych kas pożyczkowych z oszczędnościowymi. Taką próbę stworzenia kasy dla włościan podjęto między innymi w dobrach Siemiatycze i Kock, należących do Anny Jabłonowskiej¹⁷. Wydana przez księżnę „Ustawa powszechna dla dóbr moich rządców” regulowała szczegółowe przepisy dla samopomocowych kas wiejskich. Kasy założone w tych miejscowościach deponowały wkłady oszczędnościowe mieszkańców wsi na lokaty oprocentowane w wysokości 3,3% oraz udzielały kredytów z takim samym rocznym oprocentowaniem.

¹⁴ Wilkierz to ustawa wiejska, wydawana przez właściciela.

¹⁵ S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 10.

¹⁶ Tamże, s. 8.

¹⁷ Tamże, s. 7–11.

towaniem¹⁸. Księżna zorganizowała także magazyny zbożowo-pożyczkowe, opierające działalność na zasobach ziarna pochodzących z tzw. zsyпки i darowizny dworskiej. Dzięki tej inicjatywie każda będąca w potrzebie rodzina włościańska mogła liczyć na pomoc w formie 5 korców żyta¹⁹. Poza funkcją kredytowo-oszczędnościową kasa spełniała także funkcje usługowe dla swoich członków. Między innymi przeznaczano kwotę 222 zł rocznie na utrzymanie pasiecznika, akuszerki, kominiarza i narzędzi przeciwpożarowych. Jabłonowska zezwalała na opuszczenie oczynszowanym chłopom swojego gospodarstwa tylko pod warunkiem pozostawienia przez nich na swoim miejscu „pewnego z równym majątkiem” gospodarza²⁰.

Przed upadkiem Rzeczypospolitej magazyny zbożowo-pożyczkowe tworzono także na terenie dóbr Czartoryskich w Wołczynie (woj. brzesko-litewskie) oraz w Puławach i Samoklęskach (woj. lubelskie). W tym przypadku magazynowane zboże z pożyczek dworskich i „zsyпки” przeznaczano na pożyczki dla włościan, za które pobierano prowizję w wysokości 12,5%.

Mimo klęski zaborów właściciele ziemscy oraz przedstawiciele duchowieństwa tworzyli instytucje drobnego kredytu także w początkach XIX w. Duże obszary biedy występujące na polskiej wsi zmuszały do tworzenia instytucji pożyczkowych w ramach samopomocy włościańskiej. Ogromną rolę w tym okresie odegrał stworzony przez Stanisława Staszica w 1822 r. Bank Pożyczkowy dla Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach, istniejący przy Towarzystwie Hrubieszowskim, które obejmowało mieszkańców dóbr, pomiędzy których rozdzielono ziemię na specjalnych warunkach. Po pierwsze ziemia pozostawała własnością Towarzystwa, a włościanie posiadali ją na zasadach dziedzicznego użytkowania. Kontrakt Towarzystwa Hrubieszowskiego przewidywał opiekę „nad sierotami, dziećmi opuszczonymi (powierzoną wszystkim bezdzielnym i najzamożniejszym gospodarzom, mającym mniej niż 6 własnych), nad starcami, siedzącymi w swojej wsi (opartą na składce mającej przynosić dla każdego starca wartość 10 korcy żyta rocznie), nad inwalidami (składka wartości 15 korcy rocznie) oraz chorymi. W razie nieurodzaju nosły pomoc magazyny gromadzkie, rozpożyczające zboże na

¹⁸ B. Kuśmierz, *Organizacja kredytu ludowego w Królestwie Kongresowym*, Kraków 1918, s. 17.

¹⁹ S. Inglod, *op. cit.*, s. 19.

²⁰ J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2005, s. 96.

procent (garniec na korcu). Na wypadek gradobicia wszyscy, którzy nie popadli w klęskę, mają się złożyć na ziarno siewne dla uszkodzonego, dając w proporcję posiadanych gruntów zsypkę, wystarczającą na cały potrzebny zasiew. Pogorzelnicy otrzymać mieli pomoc w zabudowaniu się, udzielaną w sprzężaju, robociźnie i składce na «majstra». Nie wolno im jednak budować z drewna. O ile wzniosą budynki murowane, kryte dachówką, otrzymają specjalną pożyczkę i częściowo dar z kasy Towarzystwa²¹.

Ze wspólnych funduszy pokrywane były niektóre wydatki społeczne: płace urzędników gminy, nauczyciela, lekarza, opał dla budynku szkolnego. Towarzystwo zostało też zobowiązane do utrzymania na swój koszt jednego z „młodzieńców uboższych, a zdadnością cechujących” przez cztery lata przy szkole głównej²². Część dochodów Towarzystwa stanowiła oparcie dla banku pożyczkowego, który udzielał kredytu na bardzo korzystnych warunkach na cele produkcyjne. Staszic bardzo pilnował, aby jego chłopci nie dostali nic za darmo, ażeby czuli, że na wszystko należy zapracować. Wybudowanie szkół i izby dla lekarza opłacano ze środków Towarzystwa jednorazowo. Na dalsze funkcjonowanie, a w czasie pożaru na odbudowę,łożyć musieli gospodarze²³.

W oparciu o dochody ze wspólnego majątku funkcjonował więc przy Towarzystwie Hrubieszowskim bank pożyczkowy, udzielający kredytu na dogodnych warunkach, ale z przeznaczeniem jedynie na rozwój, nie na konsumpcję.

Jedną z pierwszych prób zinstytucjonalizowania kredytu dla przedsiębiorców i producentów rolnych dla całego obszaru w Królestwie Kongresowym była inicjatywa Dyrekcji Szczegółowej woj. krakowskiego, która zwróciła się do Banku Polskiego z propozycją założenia jego oddziałów w miastach wojewódzkich w celu „zbliżenia źródeł kredytu do osób potrzebujących”. Celem tego działania była walka z lichwą. Bank Polski wysunął sugestię, aby w miastach wojewódzkich tworzyły się Domy Handlowe, czyli zrzeszenia spółdzielców, których kapitał miał stanowić źródło taniego kre-

²¹ H. Orsza-Radlińska, *Staszic jako działacz społeczny*, odbitka z książki zbiorowej *Stanisław Staszic*, Lublin 1927, s. 524.

²² B. Szacka, *Stanisław Staszic*, Warszawa 1966, s. 201.

²³ Tamże, s. 202. Szerzej o działalności Stanisława Staszica i Towarzystwa Hrubieszowskiego zob.: H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1966; też, *Stanisław Staszic*, [w:] *Wielkopole XIX w.*, T. II, Poznań 1969.

dytu²⁴. Takim stowarzyszeniom bank miał udzielać pomocy, aby przeciwdziałać lichwie. Ta cenna inicjatywa została jednak zahamowana w chwili wybuchu Powstania Listopadowego.

Niewiele później pojawiły się pierwsze instytucje drobnego kredytu na terenie Wielkopolski. Ten obszar zagarniętego przez zaborcę kraju poddany został ograniczeniom prawa pruskiego. Wynikało ono częściowo także z chęci zaszkodzenia Polakom, ale przestrzegane i respektowane, ułatwiało i umożliwiało systematyczną pracę. Ekonomicznie zabór pruski miał być zapleczem żywnościowym dla obszaru Prus, ale w wyniku wczesnego uwłaszczenia i koniunktury na płody rolne posiadał nie najgorsze możliwości rozwoju²⁵. Problemem, przed którym stanęła Wielkopolska, było zapewnienie środków finansowych dla potrzebujących i wykorzystanie ich przez tych, którzy już je posiadali²⁶. Dlatego też po zakończeniu Wiosny Ludów zaczęły powstawać na terenie zajęтым przez Prusy przy różnorodnych stowarzyszeniach rzemieślniczych kasy wzajemnej pomocy, z początku mające charakter zbliżony do filantropii, jednak z czasem przeistaczające się w organizacje spółdzielcze, tworzone najczęściej w wyniku zaangażowania lokalnych społeczników. Takie towarzystwa i spółki dla pożyczek wekslowych uruchomiono w Miłosławiu, Poznaniu, Środzie, Śremie, Wrześni, Gnieźnie i Inowrocławiu²⁷.

Działalność Wielkopolan na polu spółdzielczości kredytowej zbiegła się w czasie z ogromnymi zmianami społeczno-gospodarczymi, zachodzącymi od I połowy XIX w., kiedy to nastąpił gwałtowny rozwój przemysłu, przekształceniu uległa gospodarka rolna, pogłębiało się rozwarstwienie społeczne, charakteryzujące się wzrostem liczby osób o najniższych dochodach, utrzymujących się przede wszystkim z pracy najemnej, przy jednoczesnym bogaceniu się nielicznych. Wraz z rozwojem przemysłu, degradacji ulegało także średnie rzemiosło i niezamożne chłopstwo. Jednocześnie w Europie żywe były jeszcze hasła Rewolucji Francuskiej, niosącej na sztandarach także idee liberalizmu – prawa do własności i wolności gospodarczej.

W tym samym czasie ziemie Królestwa Polskiego charakteryzował słaby i nierównomierny rozwój ekonomiczny, struktura społeczna zdominowana

²⁴ H. Radoszewski, *op. cit.*, s. 118.

²⁵ P. Frączak, *Szkic do historii ekonomii społecznej w Polsce*, s. 19, www.ekonomiaspoleczna.pl

²⁶ Tamże, s. 19.

²⁷ T. Orzeszko, *Banki spółdzielcze w Polsce – ekonomiczne i finansowe warunki rozwoju*, Poznań 1980.

była przez chłopstwo, degradacji ulegało ziemiaństwo i malała rola średniej szlachty. Nie wykształciła się także klasa średnia. Dopiero po klęsce Powstania Styczniowego następował powolny wzrost liczby inteligencji, uwłaszczenie chłopów wpłynęło na przybywanie wolnej siły roboczej, w miastach pojawiali się handlowcy, przemysłowcy i finansjści. Jednak represje władz zaborczych, w tym zakaz stowarzyszania się, ograniczały wszelkie inicjatywy tworzenia nawet najdrobniejszych kooperatyw. Największą przeszkodą był mało operatywny rosyjski aparat administracyjny. Do 1905 r. założenie spółdzielni w zaborze rosyjskim wymagało uzyskania zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Był to tak długotrwały i skomplikowany proces, że od chwili założenia spółdzielni do wydania zgody na jej uruchomienie mijały często lata.

Jednak dzięki wysiłkom społeczników, także zaangażowaniu w propagowanie różnych form gospodarki społecznej czołowych intelektualistów (Stanisław Berent, Bolesław Prus, Stefan Żeromski, Aleksander Świętochowski, Maria Dąbrowska, Władysław Orkan), okres zaborów stawał się momentem w historii Polski, który rozwinął w społeczeństwie ideę spółdzielczości. Ruch spółdzielczy stał się formą zrzeszania i edukowania chłopów przez ziemiaństwo oraz działaczy społecznych przejętych hasłami „pracy organicznej”. Wpływał na konsolidację produkcji rolnej, propagował zasady prostego przetwórstwa i rzemiosła, przy tym poprzez wydawnictwa poradnicze spełniał wielką rolę edukacyjną. Jednocześnie ruch ten, szczególnie w wydaniu raiffeisenowskim, znalazł silnego sojusznika, jakim był Kościół, często inspirujący zakładanie i prowadzenie spółdzielni, najczęściej opartej terytorialnie na parafii.

Zapewne zaangażowanie społeczne pozostałoby na marginesie nauczania Kościoła, gdyby nie niemiecki arystokrata, biskup Moguncji, Wilhelm Emmanuel von Ketteler. Podobno jeździł on na obrady I Soboru Watykańskiego z *Kapitałem* Marksa w torbie – nie jako zwolennik Marksa, tylko jako ten, który zastanawia się, jak rozwiązywać problemy społeczne inaczej niż w opisanym przez Marksa logice konfliktu. To, co zaproponował w swoim sposobie myślenia von Ketteler, było rzeczywiście *novum*. Opierał się on zresztą na doświadczeniach robotników angielskich, z którymi Marks nigdy się nie zapoznał, choć przez lata mieszkał w Londynie. Tymczasem dorobek robotników angielskich, zresztą z inicjatywy pastorów anglikańskich i chrześcijan, takich jak Kingsley, był ogromny. Po pierwsze był to system ubezpieczeń

wzajemnych, po drugie systemy oszczędnościowe, po trzecie samopomoc, pomoc wzajemna i opieka nad tymi, którzy mieli trudności w utrzymaniu się przy życiu. Tak więc von Ketteler zapoznał się z tymi doświadczeniami i rozpoczął ruch angażujący duchowieństwo niemieckie. Pierwszym bezpośrednim polskim uczniem mogunckiego biskupa, opierającym się w swej pracy bezpośrednio na jego pismach, był ksiądz Augustyn Szamarzewski, który rozpoczął ruch na rzecz systemów spółdzielczości kredytowej, a właściwie kredytów wzajemnych. Zainicjowany przez Szamarzewskiego, rozwinął się potem w szeroki ruch społeczny polskiego duchowieństwa, które poprzez najrozmaitsze formy samoorganizacji zbudowało zdolność samoobrony gospodarczej, a tym samym politycznej społeczeństwa Wielkopolski i Pomorza. Zaczynało się oczywiście od samoorganizacji finansowej, od tych organizacji kredytu wzajemnego, związków kredytowych. Potem powstawał olbrzymi ruch czytelnictwa ludowego, prześladowany przez władze pruskie na wszelkie możliwe sposoby. Ponadto utworzone zostały rozmaite formy ubezpieczeń wzajemnych i samopomocy.

Co istotne, ten inicjowany przez księży ruch rozwijał się, zyskał poparcie wśród polskich fachowców, a nade wszystko wykształcił inteligencję polską. Ci chłopci, którzy zostawali członkami rad nadzorczych związków kredytowych, często byli analfabetami, tyle tylko że potrafili liczyć. Tam się uczyli czytać i pisać, a ich dzieci często zasilają już szeregi inteligencji, np. jako nauczyciele. Byli to zapewne ludzie bardzo głębokiej wiary. A ponadto kierowało nimi przekonanie, że chrześcijaństwo to jest godność ludzka i że chrześcijanin musi być człowiekiem, który odpowiada sam za siebie. Było w tym coś z ducha protestanckiego – notabene wielkopolscy księża-społecznicy cieszyli się ogromną sympatią niemieckich szefów związków kredytowych, często związanych z gminami protestanckimi.

W każdym razie należy sądzić, że najważniejszą motywacją dla ludzi Kościoła była jednak chęć oddziaływania na wiernych, uczenie ich solidności, solidarności, odpowiedzialności za dane słowo. Innymi słowy to było takie bardzo solidne chrześcijaństwo – duchowni uważali tę działalność za element swojej misji, a wierni mieli pracę spółdzielczą traktować jako element chrześcijańskiego życia. Wszystko to inicjowali ludzie, którzy uważali po prostu, że chrześcijanin to musi być porządny człowiek, skłonny pomagać innym.

Trzeba przy tym pamiętać, że w Wielkopolsce ogromny procent duchowieństwa już wtedy rekrutował się nie ze środowisk poszlacheckich,

a z warstw średnich albo wręcz z ludu – to byli synowie rzemieślników czy drobnych kupców. Prekursor ruchu, ksiądz Szamarzewski, był jeszcze potomkiem jakiegoś szlachcica, reszta to już chłopscy czy mieszczańscy synowie.

Oczywiste jest, że przy podejmowaniu różnorodnych inicjatyw na polu kredytowym, należało liczyć się z możliwością poniesienia straty finansowej jakiegokolwiek instytucji opartej na dysponowaniu środkami finansowymi i że ta działalność mogła budzić pewne wątpliwości wśród wiernych. Zdarzało się przecież wcześniej na Zachodzie, że księża wkładali się w działalność gospodarczą, która przynosiła straty. Nic więc dziwnego, że w końcu, około 1907 roku, Watykan zabronił księżom angażowania się w organizacje finansowe, dyspensując od tego zakazu jedynie księży z polskich ziem poddanych Prusom oraz duchowieństwo słoweńskie.

Towarzystwa tego typu i późniejsze spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe, które powstawały w poszczególnych zaborach, mimo wielu form organizacyjnych i różnych zasad działania, łączyły te same cele – integrowanie wysiłków na zasadach samopomocy w walce z lichwą, utrzymanie polskiego stanu posiadania i rozwoju społeczno-gospodarczego w walce o tożsamość narodową i niepodległość. Obsługiwały one przede wszystkim rzemiosło i gospodarstwa rolne. Udzielając kwot na melioracje, spłaty rodzinne i inne niewielkie potrzeby gospodarcze, nie mogły się równać obrotami z powstającymi w okresie rozwoju gospodarki wielkimi bankami rosyjskimi, czy funkcjonującymi już bankami polskimi: Bankiem Handlowym, Bankiem Dyskontowym czy Bankiem Handlowym w Łodzi. Cieszyły się jednak coraz większą popularnością wśród drobnych przemysłowców, kupców i rolników.

Wypracowane wówczas zasady funkcjonowania spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych rozwinięte zostały przez takich pionierów, jak: ks. Augustyn Szamarzewski, ks. Piotr Wawrzyniak czy wreszcie ks. Stanisław Adamski. Do nich zaliczał się także dr Franciszek Stefczyk, zakładający w zaborze austriackim spółki oszczędności i pożyczek wzorowane na spółkach tworzonych w Niemczech przez Fryderyka Wilhelma Raiffeisena, zwane później „Kasami Stefczyka”, działające odmiennie od powstających tam znacznie wcześniej towarzystw zaliczkowych wzorowanych na zasadach Schulzego z Delitzsch.

Nie sposób nie wspomnieć o roli, jaką dla rozwoju spółdzielczości odgrywali Edward Abramowski i Aleksander Makowiecki, zakładający w za-

borze rosyjskim kasy pożyczkowe przemysłowców, towarzystwa wzajemnego kredytu, czy towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe i kredytowe. Szczególnie ważną rolę w podniesieniu znaczenia idei spółdzielczości, czy jak wtedy mawiano – kooperatywy, odegrał Edward Abramowski, który wskazując na fakt, że lud polski nie jest społeczeństwem nowoczesnym, zorganizowanym w różnorodnych zrzeszeniach i związkach, nie jest w stanie funkcjonować w ustroju demokratycznym, usilnie podkreślał konieczność przeobrażenia moralnego człowieka poprzez kooperatywę jako jeden z elementów rozwoju życia demokratycznego²⁸. Idea tak szeroko przez Abramowskiego propagowana, miała jednocześnie budować każdą osadę, wieś, rzemiosło, miasto i przemysł, rozpościerając się nie tylko w warsztatach, magazynach, organizacjach, ale także w ludzkich umysłach i sercach²⁹. Dalej Abramowski twierdził, że wszelkiego typu stowarzyszenia ludowe – wzajemnej pomocy, ubezpieczeń, kas oszczędnościowo-pożyczkowych, mają doniosłe znaczenie dla kształtowania się systemu demokratycznego, pojmowanego także jako prawa do wolności życia społecznego. Według niego każda inicjatywa tworzona w zakresie stowarzyszania się staje się nie tylko źródłem wymiernych walorów materialnych i cywilizacyjnych, ale także swoistą twierdzą swobód obywatelskich. Po pierwsze działa się tak, ponieważ w tych instytucjach nie znajdujemy urzędników państwowych, zarządzali nimi bowiem najczęściej sami członkowie. Po wtóre wszelkie stowarzyszenia zależały bezpośrednio od ludzi, dla dobra których zostały uformowane, można więc było je łatwiej kontrolować, przekształcać i doskonalić³⁰.

Demokracja, według Abramowskiego, wymagała więc od społeczeństwa umiejętności odpowiedniego organizowania interesów społecznych, rozwoju stowarzyszeń oraz silnego indywidualizmu pozwalającego kształtować w jednostkach potrzebę urzędzenia swojego życia według własnej woli i przy jednoczesnym poszanowaniu tej samodzielności u innych³¹. Jednymi z typów zrzeszeń spółdzielczych, które miały kształtować zmiany w społe-

²⁸ M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, *Polska myśl demokratyczna*, Warszawa 1987, s. 220.

²⁹ Tamże, s. 221.

³⁰ E. Abramowski, *Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego*, Warszawa 1928, s. 77.

³¹ Tenże, *Idee społeczne kooperatywy*, Warszawa 1907, s. 13.

czeństwie polskim w dobie rozwijającego się kapitalizmu, miały być także towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe.

Pierwsze XIX-wieczne instytucje drobnego kredytu, wzorowane na niemieckich, pojawiły się na terenie Wielkopolski, gdzie po zakończeniu Wiosny Ludów zaczęły powstawać na terenie zajęтым przez Prusy przy różnorodnych stowarzyszeniach rzemieślniczych kasy wzajemnej pomocy³², natomiast w Królestwie Polskim spółdzielczość pojawiła się dopiero po klęsce Powstania Styczniowego, choć w tym przypadku represje władz zaborczych, w tym zakaz stowarzyszania się, ograniczały wszelkie inicjatywy tworzenia nawet najdrobniejszych kooperatyw. Największą przeszkodą był mało operatywny rosyjski aparat administracyjny. Do 1905 r. założenie spółdzielni w zaborze rosyjskim wymagało uzyskania zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, przez co od chwili złożenia wniosku do wydania zgody na jej uruchomienie mijały często lata.

Niniejsza praca w głównej mierze przedstawia działalność spółdzielczych instytucji kredytowych na terenie guberni kaliskiej, stanowiącej integralną część Królestwa Polskiego, znajdującego się pod jurysdykcją rosyjską. W porównaniu do pozostałych dwóch zaborów proces tworzenia się spółdzielni drobnego kredytu przebiegał w Królestwie najpóźniej, bowiem na terenie zaboru rosyjskiego skutecznie przeciwstawiano się próbom organizowania przez Polaków jakichkolwiek stowarzyszeń o charakterze społeczno-narodowym, obawiając się, że staną się one źródłem oporu i walki narodowej. Dodatkowo zakładanie organizacji o takim charakterze było hamowane przez konieczność zatwierdzania dokumentów rejestracyjnych w Petersburgu. Brakowało ponadto w Królestwie Polskim jednolitego ustawodawstwa, co pozwalało na różną interpretację składanej do rejestru dokumentacji, a przede wszystkim statutów nowo powstających instytucji. Na tym obszarze trudniej też było pozyskać do współpracy zarówno dwór, jak i plebanię, co wynikało z zadawnionych sporów chłopskich z dziedzicami. Ale potrzeba pobudzenia najuboższych warstw społecznych do współdziałania, inwestowania i oszczędności była potrzebą chwili. Panujący wśród chłopów i robotników pociąg do alkoholu, brak troski o losy najbliższych, panujący dość powszechnie brud czy brak myślenia o przyszłości to nie były te cechy, które

³² Pierwsze takie spółki powstały w Miłosławiu, Poznaniu, Środzie, Śremie, Wrześni, Gnieźnie i Inowrocławiu. Zob.: T. Orzeszko, *op. cit.*

pozwalaby Polakom walczyć o wolność ekonomiczną, a potem polityczną. Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w wielu przypadkach miały być dla ich członków szkołą życia obywatelskiego.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie w tych specyficznych warunkach tempa rozwoju spółdzielczości pożyczkowo-oszczędnościowej, która wraz ze wzrostem popularności wśród społeczeństwa polskiego znajdowała naśladowców nie tylko w miastach, ale także w miasteczkach i osadach, gdzie dominowali rzemieślnicy i handlowcy. Zważywszy, że gubernia kaliska nie należała do najważniejszych rejonów Królestwa pod względem uprzemysłowienia, to właśnie ci drobni właściciele warsztatów i sklepów stawali się głównymi klientami towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, które pozwalały lokować nadwyżki środków finansowych, ale przede wszystkim służyły krótkoterminowym kredytem, potrzebnym do bieżącej działalności gospodarczej. Wraz z upływem czasu coraz częściej do kas zgłaszali akces rolnicy, którzy, korzystając z zachodzących na wsi zmian, starali się odnaleźć w tworzącym się systemie gospodarki kapitalistycznej.

Istotnym problemem, który porusza niniejsze opracowanie, jest udział różnych grup społecznych w tworzeniu i zarządzaniu towarzystwami pożyczkowo-oszczędnościowymi. W miastach i miasteczkach częściej wpływ na nie starali się przejąć przedstawiciele rodzącej się w tym okresie inteligencji, adwokaci, lekarze, aptekarze, nauczyciele czy urzędnicy niższego szczebla, natomiast w mniejszych skupiskach ludzkich, ale przede wszystkim na szeroko rozumianej prowincji decydujący głos w kierowaniu spółdzielniami kredytowymi odgrywali przedstawiciele Kościoła i okolicznego ziemiaństwa, choć nie było to regułą. Okres tworzenia się zrębów spółdzielczości pożyczkowo-oszczędnościowej wpływał na ożywienie aktywności społeczeństwa polskiego zarówno na polu ekonomicznym, jak i społecznym, dlatego reprezentanci niektórych opcji politycznych i tam szukali wzrostu popularności wyznawanych przez siebie idei. Czasem, im bliżej wybuchu wojny tym częściej, rywalizacja polityczna przenosiła się na grunt religijny, co powodowało rozłamy w wielu instytucjach, szczególnie tam, gdzie występowało znaczne zróżnicowanie składu osobowego pod względem narodowościowym, co dotyczyło przede wszystkim ludność pochodzenia żydowskiego.

Do istotnych aspektów działalności spółdzielczości kredytowej w guberni kaliskiej, zresztą podobnie działo się w pozostałych guberniach kraju,

należy zaliczyć szeroko pojętą dobroczynność. Wspieranie innych w potrzebie było zjawiskiem powszechnym, rzadko członkowie towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych przy podziale często bardzo skromnego zysku, zapominali o biednych, chorych, uczących się i ratujących innym życie i mienie.

Tytuł pracy *Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe w guberni kaliskiej do 1914 r.* wskazuje, że badaniami dotyczącymi funkcjonowania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych objęte zostały tereny guberni kaliskiej w granicach ukształtowanych w następstwie podziału administracyjnego z 31 grudnia 1866 r., kiedy to na ziemiach Królestwa utworzono dziesięć guberni, w tym składającą się z ośmiu powiatów (kaliski, kolski, koniński, łęczycki, słupecki, sieradzki, turecki i wieluński) gubernię kaliską. Znaczna część opracowania koncentruje się także na funkcjonowaniu spółdzielczych inicjatyw kredytowych na terenie wszystkich zaborów, co w zamysłu ma umożliwić zastosowanie skali porównawczej dla zakresu działalności drobnego kredytu na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. w różnych okolicznościach prawnych i odmiennych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych. Uwzględnienie przeobrażeń zachodzących w spółdzielczości kredytowej zarówno na terenie Wielkopolski, jak i Galicji miało na celu podkreślenie, jakie trudności napotykali działacze drobnego kredytu na terenie Królestwa Polskiego, a więc także guberni kaliskiej.

Ramy chronologiczne pracy zamyka wybuch I wojny światowej, która co prawda nie przerwała działalności towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie wspomnianej guberni, jednak w latach 1914–1918 funkcjonowały one przy zmniejszającej się liczbie członków i ograniczonych obrotach. Wiele z nich zawiesiło swoją działalność, a nawet uległo rozwiązaniu. Po roku 1918 zaczęły funkcjonować w innych warunkach politycznych, jednak nie wszystkie potrafiły natychmiast po zakończeniu wojny skutecznie podjąć działalność na rynku bankowym w wolnej Polsce.

W niniejszej pozycji wykorzystano źródła archiwalne. W wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi korzystano z zespołów archiwalnych Kancelarii Gubernatora Kaliskiego, Rządu Gubernialnego Kaliskiego oraz Kaliskiej Izby Skarbowej. Obowiązek zgłaszania wszystkich stowarzyszeń i organizacji w Kancelarii Gubernatora był istotnym elementem sprawowania kontroli nad ludnością, przez co w omawianym zespole występują teczki

dotyczące m. in. towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, ale także instytucji wspieranych przez nie z wypracowanych zysków.

Do badań źródłowych posłużyły także lokujące się na pograniczu czasopism i wydawnictw książkowych popularne w Kaliszu, wydawane periodycznie kalendarze, drukowane bardzo często w atrakcyjnej oprawie graficznej. Kalendarze, podobnie jak systematycznie drukowane w języku rosyjskim do wybuchu I wojny światowej *Pamiętna Książka Kalisskiej Guberni*, i *Obzor Kalisskiej Guberni*, zawierały wykazy osób i instytucji, adresy, kroniki ważniejszych wydarzeń. Wspomniana *Pamiętna Książka Kalisskiej Guberni* stanowiła oficjalny informator o stanie i działalności guberni, dostarczała także cenny materiał porównawczy dla ukazania roli tejże guberni na tle pozostałych jednostek administracyjnych Królestwa Polskiego, choć pełniła zapewne także funkcje wydawnictwa propagandowego. Jej druk rozpoczęto w 1870 r., najczęściej wydawnictwo pojawiała się na rynku w pierwszej połowie roku, ogółem ukazało się ponad 40 jej edycji, wydawanie zakończył wybuch I wojny światowej.

Dzięki ukazującym się w Kaliszu kalendarzom można było śledzić pojawianie się na obszarze guberni nowych instytucji, stowarzyszeń i organizacji oraz obserwować pojawianie się nowych, znaczących postaci wśród społeczności ziemi kaliskiej. Kalendarze te stanowiły prawdziwą kopalnię wiedzy przede wszystkim o samym mieście, ale także śledziły zmiany zachodzące w całej guberni. Bogato ilustrowane, liczące często ponad 200 stron objętości, wychodziły drukiem w wydawnictwie Józefa Radwana.

Informacje dotyczące zakładów przemysłowych, towarzystw wzajemnego kredytu, ale także towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych zawierał wydawany w Kaliszu od 1907 r. *Kalendarz na Szkołę Rzemiosł*. Inicjatywa jego wydania narodziła się wśród działaczy społecznych: ks. Włodzimierza Jasińskiego, prefekta Szkoły Handlowej w Kaliszu i Felicji Rymarkiewiczowej. Dochód ze sprzedaży tego wydawnictwa miał służyć pomnożeniu środków na utworzenie szkoły dla rzemieślników. W latach 1907–1911 ukazały się cztery *Kalendarze na Szkołę Rzemiosł*. Poza częścią informacyjną zawierały one także materiały literackie, publikowane przez Marię Konopnicką, Ignację Piątkowską, ks. Zalewskiego, Stefana Gillera, Felicję Łączkowską, ks. Jana Sobczyńskiego. Jeden z numerów został wyposażony w okładkę projektu malarza Włodzimierza Tetmajera. W zbiorach Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu znajduje się również *Kalendarz Kaliski na rok*

zwyczajny 1914, wydany nakładem Księgarni i Składu Materiałów Piśmien-nych St. Rappak J. Ligocki, mieszczącej się przy ul. Mariańskiej 10. Jego druk powierzono drukarni Józefa Radwana. W części historyczno-informacyjnej zawiera on historię guberni, opisy poszczególnych miast powiatowych i pozostałych znaczniejszych miejscowości³³. Kalendarz ten nosił trzeci kolejny numer wydania. Szerzej o kalendarzach kaliskich traktują prace Elżbiety Steczek-Czerniawskiej, obejmujące bibliografię oraz monograficzne opracowanie ich losów³⁴.

Ważne źródło ikonograficzne, wykorzystane w niniejszej pracy, a służące charakterystyce głównych miejscowości wchodzących w skład guberni kaliskiej, stanowiła także publikacja Józefa Michała Bazewicza, zawierająca również mapy poszczególnych powiatów, wraz z opisem ich środowiska naturalnego. Bazewicz, kartograf i publicysta, krytykowany przez Romera za brak odpowiedniego doświadczenia kartograficznego, bohater wielu anegdot warszawskich, doczekał się w ostatnich latach wzrostu swojej popularności, a szczególnie poszukiwany stał się wydany w 1907 r. jego *Atlas ilustrowany geograficzny Królestwa Polskiego*³⁵. Równie cennym opracowaniem dotyczącym guberni kaliskiej, mającym w przeważającej mierze charakter statystyczno-informacyjny, był – stanowiący owoc współpracy dziennikarza Leonarda de Verdmon Jacques ze Stanisławem Graeve, ziemianinem i działaczem społecznym, urodzonym w podsieradz-kich Biskupicach, szczególnie mocno zainteresowanym kulturą i obyczajami – *Przewodnik po guberni kaliskiej*, wydany w Warszawie w 1912 r. Nie bez znaczenia dla kształtu pracy były także dostępne „Roczne sprawozdania Banku Związku Spółek Zarobkowych i Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Wielkim Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich”. Ukazywały się one corocznie i zawierały informacje o aktualnym stanie finansów wspomnianych instytucji. Obraz działalności towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych uzupełniły sprawozdania dwóch najstarszych tego typu instytucji kaliskich.

³³ *Kalendarz Kaliski na rok zwyczajny 1914*, Kalisz 1913.

³⁴ E. Steczek-Czerniawska, *Kalendarze kaliskie, bibliografia*, Kalisz 1995; też, *Kalendarze kaliskie XVII–XX w.*, Wrocław 1996; też, *Kalendarze kaliskie na tle literatury kalendarzowej*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1998, Nr 5.

³⁵ J. M. Bazewicz, *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego na podstawie najnowszych źródeł opracowany*, Warszawa 1907.

Ogromne znaczenie dla niniejszej pracy miała kwerenda prasy polskiej, a przede wszystkim wychodzącej w latach 1893–1939 „Gazety Kaliskiej”, kontynuującej tradycję wydawania w Kaliszu lokalnego pisma, zapoczątkowaną ponaddwudziestoletnią erą „Kaliszanina” (służącego mieszkańcom wiadomościami w latach 1870–1892). Pierwszy numer „Kaliszanina. Gazety miasta Kalisza i jego okolic” ukazał się 4 stycznia 1870 r., ostatni zaś oddano do rąk czytelników 16 sierpnia 1892 r. Gazeta wychodząca zawsze we wtorki i piątki swoje istnienie zawdzięczała prawnikowi, historykowi i działaczowi społecznemu Adamowi Chodyńskiemu, oraz drukarzowi i wieloletniemu właścicielowi pisma Karolowi Wilhelmowi Hindemithowi³⁶. Publikowane w „Kaliszaninie” materiały odznaczały się różnorodnością tematyczną i zróżnicowaniem terytorialnym. Główny trzon publikacji obejmował historię polityczną, ekonomiczną i społeczną Kalisza, choć na uprzywilejowanym miejscu znajdowały się także informacje z Sieradza, Łęczycy, Koła i Warty. Znaczna część materiałów ukazywała m.in. działalność Towarzystwa Muzycznego, Towarzystwa Dobroczynności, Straży Ogniowej i Towarzystwa Kredytowego³⁷. Natomiast podstawowym źródłem dla niniejszego opracowania stała się „Gazeta Kaliska”, stanowiąca prawdziwą kopalnię wiedzy o życiu społeczno-ekonomicznym guberni kaliskiej. Względy cenzury nie zawsze pozwalały gazecie na pełny i jasny przekaz, ale z drobnych, często mało znaczących okrucich działalności wyłania się pełniejszy obraz rozwoju polskiej spółdzielczości kredytowej w latach niewoli³⁸. Redaktorem „Gazety Kaliskiej”, a także późniejszym jej wydawcą był Józef Radwan, adwokat i działacz społeczny. Gazeta wychodziła początkowo dwa razy w tygodniu, dopiero w 1898 r. przekształcono ją na dziennik. Pismo przybrało charakter informacyjno-anonsowy, corocznie ukazywał się dodatkowo obszerny „Kalendarz”. W pierwszych latach gazeta ta pod względem graficznym była lustrzanym odbiciem „Kaliszanina”, choć w kolejnych latach przybrała charakter zbliżony do wydawnictw warszawskich, w tym szczególnie do „Kurier Warszawski”, w którym dominujące

³⁶ W 1905 r. ukazał się nakładem drukarni Hindemitha „Kurier Kaliski”, któremu w kolejnym roku, nawiązując do wcześniejszych tradycji, nadano tytuł „Kaliszanin”. Zob.: W. Rusiński, *Kalisz. Zarys dziejów*, Poznań 1983, s. 72.

³⁷ E. Polanowski, *Materiały historyczne w „Kaliszaninie”*, „Rocznik Kaliski” 1978, T. XI, s. 200.

³⁸ Tenże, *W dawnym Kaliszu*, Poznań 1979, s. 6.

miejsce zajmowały informacje i komentarze, Józef Radwan zdecydował jednak o pozostawieniu w swoim piśmie rubryki z wiadomościami lokalnymi. Gazeta starała się zaszcześcić na gruncie macierzystej guberni nowe wzorce i poglądy, propagowała także projekty nowatorskich inicjatyw na polu społecznym. To właśnie w okresie wydawania „Gazety Kaliskiej” powstawały na terenie guberni nowe towarzystwa, których działalność skrzętnie na łamach odnotowywano. Wydawca skrupulatnie wyłuszczał na jej łamach informacje dotyczące działalności Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego, Towarzystwa Przyjaciół Muzyki, a także utworzonych po 1906 r. Towarzystwa Kursów im. Adama Asnyka czy Biblioteki im. Adama Mickiewicza. Od 1911 r. „Gazeta Kaliska” otrzymała podtytuł „Kaliszanin – organ ziemi kaliskiej”. Wraz z upływem czasu coraz częściej pojawiały się w niej korespondencje dotyczące działalności towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych z Warty, Turku, Koła, Sieradza, Wielunia, Łęczycy, Zduńskiej Woli oraz innych mniejszych miejscowości. Pismo to cechowało się zabarwieniem narodowym, należy jednocześnie przy tym zaznaczyć, że w ówczesnej prasie prowincjonalnej przodującą rolę w kształtowaniu opinii społecznej odgrywały dwie orientacje polityczne: liberalno-demokratyczna i endecka. Pisma reprezentujące prasę socjalistyczną i ludową były w tym okresie dość słabo reprezentowane na lokalnym rynku prasowym. Drukiem „Gazety Kaliskiej” zajmowała się Drukarnia Józefa Radwana, choć częściej używaną nazwą dla tego przedsiębiorstwa była „Gazeta Kaliska”. Wydawnictwo szczyściło się dużym zaufaniem mieszkańców guberni, o czym może świadczyć różnorodność świadczonych przez nie usług, począwszy od wydawania druków dla sądów gminnych, wójtów gmin, afiszy, klepsydr, wizytówek, na statucie Kaliskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego (1899 r.) czy ustawach innych kaliskich instytucji i organizacji kończąc³⁹.

Dzieje tego kaliskiego pisma stanowią jednocześnie część historii polskiej prasy prowincjonalnej w zaborze rosyjskim, bowiem obok poprzednika „Ga-

³⁹ K. Zieliński, *Dzieje drukarstwa kaliskiego w latach 1800–1914*, „Rocznik Kaliski” 1978, T. XI, s. 67. Najlepiej zachowane roczniki „Gazety” znajdują się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego oraz biblioteki Muzeum Okręgowego w Kaliszu. Można także korzystać z mikrofilmów w Bibliotece Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu. W 2013 r. mikrofilmy zostały zdigitalizowane. Zob.: D. Wańka, *Kalisz i ziemia kaliska na łamach „Gazety Kaliskiej” w latach 1893–1914*, Bibliografia, Kalisz 1998.

zety Kaliskiej”, czyli „Kaliszanina”, ukazywały się w początkowym okresie tylko trzy tego typu wydawnictwa na terenie Królestwa Polskiego: „Kurier Lubelski”, „Gazeta Kielecka” i piotrkowski „Tydzień”⁴⁰. Spośród wymienionych dwa ostatnie tytuły stanowiły dla autora cenne źródło wiadomości o funkcjonowaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w niektórych guberniach Królestwa. Liczne numery ukazującej się od 1870 r. „Gazety Kieleckiej”, udostępnianej czytelnikom dwa razy w tygodniu, oraz piotrkowskiego tygodnika gubernialnego „Tydzień”, wydawanego w Piotrkowie w latach 1873–1906 (wznowienie po 1914 r.), zawierały informacje o tworzeniu nowych instytucji spółdzielczych oraz zasadach ich funkcjonowania. Pierwszy numer „Tygodnia” ukazał się 5 stycznia 1873 r. Gazeta zamieszczała anonse, nekrologi, wiadomości urzędowe i lokalne dotyczące guberni piotrkowskiej, ale także porady z zakresu rolnictwa, handlu, przemysłu, ekonomii, higieny, nauk przyrodniczych, jak również kącik poświęcony poezji, wiadomościom biograficznym i bibliograficznym, szarady i rozmaitości oraz odcinek powieściowy, które przybliżały czytelnikowi życie codzienne żyjących w XIX i na początku XX w. mieszkańców centralnych rejonów Królestwa Polskiego. Pierwszym redaktorem był Antoni Porębski, który współpracował z gronem miejscowej inteligencji, której prawdziwy trzon stanowili miejscowi nauczyciele.

Piotrkowski „Tydzień” stał się najpoczytniejszym organem prasowym na prowincji za czasów działalności redakcyjnej M. Dobrzańskiego. W roku 1906 „Tydzień” został zawieszony przez władze carskie za antyrosyjski i niepodległościowy kierunek. Jednak bezpośrednią tego przyczyną było poparcie udzielone przez gazetę walce piotrkowskiej młodzieży i pedagogów o polską szkołę. Ostatni, 41 numer gazety ukazał się 14 października 1906 r.

W niniejszej pracy korzystano także z publikacji zawartych na łamach „Ekonomisty”, jednego z najważniejszych czasopism polskich, ukazującego się na przełomie XIX i XX w. Pismo to, stanowiące owoc inicjatywy wybitnego ekonomisty, publicysty i znawcy sektora bankowego Antoniego Nagórniego, zaczęło ukazywać się w 1865 r., uzupełniając istniejącą lukę na rozwijającym się rynku wydawniczym Królestwa Polskiego. Uznanie, jakim

40 E. Polanowski, *Julian Miłkowski jako redaktor „Kaliszanina”*, „Rocznik Kaliski” 1971, T. IV, s. 254.

cieszył się Nagórny w Petersburgu, ułatwiało realizację pomysłu⁴¹. Sam Nagórny redagował pismo do 1869 r., po czym na stanowisku redaktora naczelnego zastąpił go inny wybitny ekonomista W. Somer. Wydawane do 1874 r. pismo starało się przescheciać na grunt polski wzorce z państw Europy Zachodniej, szczególnie intensywnie propagując idee spółdzielczości, korzystając przy tym przede wszystkim z doświadczeń francuskich.

W 1900 r. zostało założone nowe czasopismo ekonomiczne pod tym samym tytułem. Ukazywało się na początku jako tygodnik, rok później przekształcone w kwartalnik. Wydawcą i pierwszym redaktorem naczelnym tego periodyku został Stefan Dziewulski, któremu pomocą służył Stanisław Aleksander Kempner. Nowy „*Ekonomista*” stał się czasopismem o charakterze ekonomiczno-statystycznym, poruszającym problematykę rozwoju gospodarczego wszystkich dzielnic, traktującym m.in. o Poznańskiem i Galicji, nie pomijającym także zachodnich guberni rosyjskich i Górnego Śląska. Ważne miejsce wśród publikacji tego czasopisma odgrywała problematyka społeczna.

Poza „*Ekonomistą*” niniejsza praca odwołuje się także do wybranych artykułów zamieszczanych na łamach – będącego owocem inicjatywy Pawła Kaczyńskiego w 1866 r. – „*Przeglądu Technicznego*”, który jednak w wyniku trudności finansowych przestał wychodzić zaledwie po roku istnienia. Dopiero od 1875 r. czasopismo to pojawiło się ponownie na rynku prasowym, stając się najpoważniejszym periodykiem o charakterze technicznym na terenie Królestwa Polskiego. Propagowało nowości techniczne pojawiające się na terenie Europy Zachodniej, a wraz z upływem czasu wdrażane także na terenie Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego⁴².

O funkcjonowaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w guberni kaliskiej ukazało się dotychczas kilka opracowań. Jeszcze w okresie zaborów problematykę spółdzielczych instytucji kredytowych poruszył Wincenty Młynarski⁴³. Natomiast Alfons Parczewski i Stanisław Bulewski w swoich dziełach charakteryzowali przede wszystkim instytucje kredytowe

⁴¹ R. Kowalczyk, *Rozwój przemysłu ciężkiego w Królestwie Polskim w latach 1877–1914*, Warszawa 2013, s. 16.

⁴² W 1903 r. pojawiło się nowe wydawnictwo o charakterze technicznym – „*Przegląd Górniczo-Hutniczy*”. W 1897 r. w „*Przeglądzie Technicznym*” utworzono nowy dział *Górnictwo i Hutnictwo*, który właśnie stał się załącznikiem powstania samodzielnego pisma. Zob.: R. Kowalczyk, *Rozwój przemysłu ciężkiego...*, s. 15.

⁴³ W. Młynarski, *O stowarzyszeniach spółdzielczych*, „*Rocznik prawników kaliskich za lata 1903 i 1904*”, Kalisz 1906.

działające na terenie samego Kalisza⁴⁴. Po zakończeniu II wojny światowej problematyce instytucji kredytowych poświęcili swoje opracowania Włodzimierz Bonusiak, Józef Śmiałowski, Jan Książek i Andrzej Tomaszewicz⁴⁵. Autorzy, przedstawiając różne formy społecznego kredytu, poczynając od towarzystw i kas przemysłowców, a na towarzystwach wzajemnego kredytu kończąc, zgodnie wskazywali na rolę towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w ograniczeniu lichwy i ułatwieniu dostępu do taniego kredytu, co wpłynęło na modernizację rzemiosła. Szczególnie przydatne, z punktu widzenia autora, były prace Andrzeja Tomaszewicza, dotyczące zarówno rozwoju życia kulturalnego, jak i działalności filantropijnej różnych instytucji, tak licznie rozwijających się na terenie Kalisza, ale także w innych prowincjonalnych miejscowościach na terenie guberni kaliskiej. Wspomniane opracowania w znacznym stopniu zapełniają lukę istniejącą w badaniach nad różnymi przejawami i formami życia społecznego w miastach, miasteczkach, osadach i na terenach wiejskich, położonych więc na peryferiach życia społecznego, ekonomicznego i kulturalnego Królestwa Polskiego. O funkcjonowaniu straży ogniowych w Królestwie Polskim, jako instytucji pożytku publicznego, o zasadach ich finansowania i działalności społecznej ich przywódców traktuje praca Tadeusza Olejnika⁴⁶, wskazująca na powiązania

44 A. Parczewski, *Rys historyczny Towarzystwa Kredytowego Miasta Kalisza. Wydanie jubileuszowe (1886–1911)*, Kalisz 1911; S. Bulewski, *Księga pamiątkowa działalności Kaliskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu łącznie z byłą Kasą Przemysłowców Kaliskich za 21-letni okres ich istnienia 1893–1914*, Kalisz 1914.

45 W. Bonusiak, *Kredyt „społeczny” w Kaliszu w latach 1885–1914*, „Rocznik Kaliski” 1972, T. V.; J. Śmiałowski, *Zduńskowolskie instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe i banki w latach 1902–1939*, „Rocznik Łódzki” 1995, T. 42.; J. Książek, *Wieluński pieniądz zastępczy z lat 1914–1917 i jego wydawca Wieluńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu*, Wieluń 2002; A. Tomaszewicz, *Udział instytucji kredytowych guberni kaliskiej w finansowaniu działalności społecznej i dobroczynnej w latach 1897–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, T. V, Łódź 2008; tenże, *Dobroczynność w guberni kaliskiej 1864–1914*, Łódź 2010; tenże, *Zapisy testamentowe i darowizny na cele dobroczynne w guberni kaliskiej 1865–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, red. W. Puś, T. VI, Łódź 2009; tenże, *Udział instytucji kredytowych guberni kaliskiej w finansowaniu działalności społecznej i dobroczynnej w latach 1897–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, red. W. Puś, T. V, Łódź 2008.

46 T. Olejnik, *Towarzystwa Ochotniczych Straży Ogniowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1996.

osobowe i zaangażowanie finansowe towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w ich funkcjonowanie. Autor poruszył w tym wydawnictwie także problem zaangażowania ziemiaństwa i duchowieństwa w kierowanie tego typu stowarzyszeniami, szczególnie w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, co znajdowało odzwierciedlenie także w składach osobowych władz wielu spółdzielni drobnego kredytu. Wiele cennych uwag o orientacji politycznej głównych działaczy i członków towarzystw zawarł w swoim opracowaniu Kazimierz Badziak, zaznaczając jednocześnie, że w pozostałych instytucjach finansowych na terenie Królestwa Polskiego problem ten w praktyce nie występował⁴⁷.

Ogólną sytuację ziem polskich w okresie zaborów, w tym zmiany zachodzące w rozwoju ekonomicznym i społecznym poszczególnych dzielnic, scharakteryzowano w oparciu o opracowania historyków zajmujących się dziejami także w aspekcie gospodarczym: Wiesława Pusia, Czesława Łuczaka, Janusza Skodlarskiego i Andrzeja Chwalby⁴⁸. Praca Wiesława Pusia, omawiająca nowe warunki ekonomiczne i polityczne, jakie pojawiły się na terenach Królestwa Polskiego po 1864 r., ukazuje wpływ uwłaszczenia chłopów na rozwój rynku wewnętrznego i zwiększenie podaży taniej siły roboczej, sytuację ekonomiczną w Królestwie Polskim, także na tle pozostałych zaborów, przy jednoczesnym zaznaczeniu wpływu systemu kredytowego na rozwój przemysłu. O udziale ludności żydowskiej w gospodarce, jej wpływie na liczebność i stan osobowy społeczności miejskiej oraz działalności społecznej traktuje także kolejna praca tego samego autora, która dotyczy co prawda Żydów w Łodzi, jednak zawiera stwierdzenia dotyczące tej ogólnej sytuacji społeczeństwa judaistycznego na terenie Królestwa Polskiego⁴⁹. Tematykę żydowską poruszył też Artur Eisenbach, traktując ją jako nierozrwalny element dziejów społecznych na ziemiach polskich⁵⁰.

⁴⁷ K. Badziak, *Instytucje finansowo-kredytowe w Łodzi do I wojny światowej*, „Roczniki Łódzki” 1977, T. XXII.

⁴⁸ W. Puś, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim 1870–1914*, Łódź 1977; Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w latach zaborów 1815–1918*, Poznań 2001; tenże, *Ks. Piotr Wawrzyniak 1849–1910*, Poznań 2000; J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2005; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000.

⁴⁹ W. Puś, *Żydzi w Łodzi w latach zaborów*, Łódź 2003.

⁵⁰ A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX w.*, Warszawa 1983.

Przemiany społeczno-gospodarcze Wielkopolski oraz zakres ich oddziaływania na przygraniczne tereny Królestwa Polskiego, w tym szczególnie gubernię kaliską, oraz zaangażowanie jednej z najważniejszych postaci spółdzielczości wielkopolskiej, jaką był Piotr Wawrzyniak, ukazują prace Czesława Łuczaka. Z kolei dzięki wykorzystaniu opracowania Janusza Skodlarskiego uzyskano niezbędne kwantum wiedzy o istocie i efektywności kapitalizmu rozwijającego się na ziemiach polskich w XIX w., a także o roli pieniądza, cen, kapitałów, banków oraz zachodzących zmian ustrojowo-politycznych.

Nowatorski sposób ujęcia dziejów ziem polskich w okresie zaborów, stanowiący swoisty kompromis pomiędzy podziałem problemowym i chronologicznym, ujmujący integralny wymiar dziejów jako sumę losów zarówno elit politycznych, jak i szerokich warstw narodu, z mieszkańcami miasteczek i wsi włącznie, zawiera praca Andrzeja Chwalby. O ewolucji społeczno-zawodowej ludności Królestwa Polskiego w okresie rozwoju kapitalizmu traktują też prace Natalii Gąsiorowskiej-Grabowskiej⁵¹, Anny Żarnowskiej i Ireny Pietrzak-Pawłowskiej⁵².

Obraz społeczno-ekonomiczny guberni kaliskiej powstał na bazie licznych opracowań Rafała Kowalczyka⁵³, wskazujących na przeobrażenia

51 N. Gąsiorowska-Grabowska, *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1965.

52 I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperializmu*, Warszawa 1955.

53 R. Kowalczyk, *Gospodarcze aspekty rozwoju kolejnictwa w Królestwie Polskim do 1914 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2009, Nr 1; tenże, *Inicjatywy ziemian i przemysłowców ziemiańskich w wybranych sektorach gospodarki Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. VII, Łódź 2010; tenże, *Przemiany własnościowe i kapitałowe w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego Zagłębia Dąbrowskiego w latach 1796–1878*, „Rocznik Łódzki” 2000, T. XLVII; tenże, *Rozwój gospodarki komunalnej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX stulecia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, Nr 2 (10); tenże, *Rozwój komunikacji wodnych w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX w.*, T. II, Łódź 2004; tenże, *Rozwój przemysłu chemicznego w Królestwie Polskim do 1914 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2010, Nr 3–4; tenże, *Rozwój przemysłu ciężkiego w Królestwie Polskim w latach 1877–1914*, Warszawa 2013; tenże, *Rozwój przemysłu cynkowego w Królestwie Polskim w latach 1815–1904*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2005, 78; tenże, *Rozwój sieci dróg kołowych w Królestwie*

w różnych gałęziach przemysłu Królestwa Polskiego, dotykające w sposób zasadniczy także przemysłu guberni kaliskiej, a będące skutkiem zmian, jakie zaszły w polityce ekonomicznej także na ziemiach polskich, spowodowanej wprowadzeniem przez Rosję w 1877 r. nowej protekcyjnej doktryny gospodarczej, umożliwiającej rozwój przemysłu w oparciu o kapitały zagraniczne. Ekonomiczny rozwój guberni, choć nie tak dynamiczny jak guberni piotrkowskiej czy warszawskiej, związany także ze wzrostem konsumpcji, zapewniał zbyt zarówno wyrobów rzemiosła, jak i rolnictwa. Bez środków finansowych, które można by przeznaczyć na poprawę warsztatów i gospodarstw, te nie mogłyby się rozwijać. Przeobrażenia strukturalne w poszczególnych branżach przemysłu w Królestwie Polskim i regionie łódzkim przedstawiają także opracowania łódzkich historyków: Dariusza Klemantowicza i Wojciecha Ziomka⁵⁴.

Wskazówki metodologiczne oraz znaczny zasób informacji statystycznych dotyczących funkcjonowania różnych form kredytu społecznego na ziemiach polskich przed I wojną światową, przyniosły prace poświęcone spółdzielczości autorstwa Roberta Witalca i Henryka Krawca⁵⁵. Wymienieni autorzy zwrócili uwagę na pozytywny wpływ różnego rodzaju instytucji kredytowych, w tym towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na rozwój życia ekonomicznego, na walkę z powszechnie panującą lichwą, oraz podkreślili znaczenie drobnego kredytu dla rzemiosła i handlu, stanowiącego główne źródło utrzymania większości mieszkańców miast i miasteczek, także guberni kaliskiej. Istotne w funkcjonowaniu wspomnianych instytucji drobnego kredytu, działających na zasadach wzajemności, było ich zaangażowanie we wszelaką formę działalności filantropijnej, społecznej i oświatowej.

Polskim w l. 1815–1918, „Przegląd Nauk Historycznych” 2004, Nr 1(5); tenże, *Wpływ rosyjskiej polityki protekcyjnej na sytuację gospodarczą Królestwa Polskiego w latach 1877–1914*, [w:] *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, T. IX, Łódź 2009.

⁵⁴ D. Klemantowicz, *Region łódzki jako ośrodek przemysłu metalowo-maszynowego Królestwa Polskiego w latach 1864–1914*, Łódź 2008; W. Ziomek, *Rozwój przemysłu drzewnego Królestwa Polskiego w latach 1870–1914*.

⁵⁵ R. Witalec, *Spółdzielczość kredytowa systemu Schultzego w Małopolsce w latach 1873–1939*, Warszawa 2008; H. Krawiec, *100 lat Banku Spółdzielczego Ziemi Kraśnickiej*, Kraśnik 2007.

Z okazji 1800-lecia miasta Kalisza ukazał się zbiór studiów zatytułowany *Osiemnaście wieków Kalisza*. To trzytomowe dzieło zawiera publikacje poświęcone historii samego miasta, ale także otaczającego go regionu, ukazujące szerokie tło przemian gospodarczo-społecznych w XIX i XX wieku oraz początki i rozwój przemysłu i klasy robotniczej w Kaliszu i okolicach. Na łamach tego wydawnictwa publikowali swoje prace zarówno historycy związani ze środowiskiem kaliskim, jak też inni, powiązani z ośrodkami uniwersyteckimi w Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Na bazie tego dzieła od 1964 r. zaczęło się ukazywać nowe wydawnictwo ciągłe „Rocznik Kaliski”, zwiększające w sposób wydatny zasób opracowań i materiałów naświetlających dzieje samego miasta i regionu. Oba wydawnictwa są ze sobą dość ściśle powiązane, ponieważ komitet redakcyjny „Rocznika Kaliskiego”, pracujący w składzie: Krzysztof Dąbrowski, Aleksander Gieysztor, Gerard Labuda, Władysław Rusiński, postanowił kontynuować pracę rozpoczętą podczas redagowania wspomnianego powyżej, wydawanego w latach 1960–1962 wydawnictwa pod red. A. Gieyszтора *Osiemnaście wieków Kalisza*⁵⁶. W „Roczniku Kaliskim” wykorzystano w szczególności opracowania dotyczące sytuacji na wsi kaliskiej, związanej zarówno z procesami zachodzącymi tam po uwłaszczeniu, jak i z przybierającą ogromną skalę emigracją zarobkową mieszkańców miast i wiosek, mającą charakter rzadziej stały, najczęściej okresowy (kilkumiesięczny), ale zasilającą omawiany region znacznymi środkami finansowymi. Powyższą problematykę poruszali w swoich artykułach Bronisław Szczepański⁵⁷ i Regina Chomać⁵⁸.

W przygotowaniu niniejszego opracowania pomocne okazały się także wydawnictwa traktujące o historii spółdzielczości, poświęcone analizie spółdzielczości w aspekcie ogólnopolskim. Niebagatelną rolę odegrały w tym zakresie prace S. Wojciechowskiego, F. Stefczyka, J. Michalskiego, T. Kłapkowskiego czy T. Orzeszki⁵⁹. Szczególnie prace Wojciechowskiego i Kłap-

56 A. Gieysztor (red.), *Osiemnaście wieków Kalisza. Studia i materiały do dziejów miasta Kalisza i regionu kaliskiego*, T. I–III, Kalisz 1960–1962.

57 B. Szczepański, *Wychodźstwo sezonowe i emigracja zamorska z terenu Ziemi Kaliskiej w końcu XIX i na początku XX stulecia*, „Rocznik Kaliski” 1974, T. VII.

58 R. Chomać, *Zmiany własnościowe struktury agrarnej guberni kaliskiej*, „Rocznik Kaliski” 1968, T. I.

59 S. Wojciechowski, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.*, Warszawa 1939; F. Stefczyk, *Początki i ogólne warunki rozwoju spółdzielczości w Polsce*, Kraków 1925; ten-

kowskiego, poza ogólną charakterystyką ruchu spółdzielczego na terenie wszystkich trzech zaborów, dostarczyły także bogatej bazy statystycznej.

Niniejsza praca składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, dwóch aneksów, spisu tabel, ilustracji i bibliografii. Rozdział pierwszy został opatrzony tytułem *Warunki społeczno-ekonomiczne guberni kaliskiej w latach 1815–1914*. Zostały w nim omówione zmiany administracyjne guberni kaliskiej, wraz z podziałem na powiaty, aż do ostatecznego ukształtowania się tego obszaru po 1867 r. Zaznaczony w nim został także wpływ bliskości granicy guberni z przechodzącą znaczne przeobrażenia ekonomiczne Wielkopolską, znajdującą się pod jurysdykcją innego zaborcy. Zwrócono także uwagę na utrudnienia komunikacyjne tego regionu oraz zaznaczono pozytywny wpływ budowy linii kolejowej z Kalisza do Łodzi na rozwój gospodarczy guberni. Korzystne warunki klimatyczne i doświadczenie czerpane od Wielkopolan pozwalały rolnictwu kaliskiemu osiągać sukcesy w gospodarowaniu, choć warunki glebowe nie zawsze temu sprzyjały. Specyfiką rolnictwa kaliskiego była również znaczna liczba gospodarstw karłowatych oraz występująca na wsi grupa ludności bezrolnej, która w znacznej mierze stanowiła rezerwuariat siły roboczej oraz potencjalną emigrację „za chlebem”. Przemysł guberni kaliskiej, rozwijający się zaledwie w kilku ośrodkach, nie był w stanie wchłonąć nadmiaru rąk do pracy, przez co z jednej strony występowało przeludnienie wsi, z drugiej brak możliwości zatrudnienia powodujący, że w sezonie prac polowych wiele miejscowości na terenie guberni, szczególnie w powiatach przygranicznych, wyludniało się. W mniejszych miastach i osadach dominującą grupą społeczną nadal pozostawali rzemieślnicy i kupcy, którzy będą stanowić klientelę tworzących się towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. W ostatniej części tego rozdziału, poświęconej stosunkom ludnościowym, zwrócono uwagę na stały przyrost naturalny, wzrost liczby mieszkańców miast, ale także na szybko rosnącą w siłę ludność żydowską.

Rozdział drugi niniejszej pracy pt. *Spółdzielczość kredytowa na ziemiach polskich do 1914 r.* został poświęcony historii spółdzielczości kredytowej na terenie trzech zaborów, z uwzględnieniem narodzin tej idei na Zachodzie

że, *O spółkach systemu Raiffeisena*, Kraków 1890; J. Michalski, *Polskie kooperatywy kredytowe i kasy oszczędności. Rozwój i stan obecny na obszarze ziem polskich*, Lwów 1928; T. Kłapkowski, *Spółdzielnie rolnicze w województwach centralnych i wschodnich*, Warszawa 1928; T. Orzeszko, *Banki spółdzielcze w Polsce. Ekonomiczne i finansowe warunki rozwoju*, Poznań 1998.

Europy. Szczególną uwagę poświęcono w nim dwóm twórcom spółdzielni kredytowych w Niemczech, Franzowi Schultze i Friedrichowi Raiffeisenowi. Obaj działacze spółdzielczy stworzyli własny wzorzec funkcjonowania instytucji drobnego kredytu, a ich doświadczenia zostały skutecznie przeniesione na grunt polski. W różnych zaborach instytucje drobnego kredytu będą co prawda przyjmować odmienne nazewnictwo, jednak w pełni skorzystają z doświadczeń niemieckich. Zrozumiały więc, że pierwsi na polu tworzenia instytucji drobnego kredytu stanęli mieszkańcy Wielkopolski, wspierani szczególnie mocno przez tamtejszych przedstawicieli Kościoła, kierowani przez wybitnych działaczy spółdzielczych: Wawrzyniaka, Szamarszewskiego i Adamskiego.

Spółdzielczość kredytowa w Galicji natomiast, budowana w oparciu o prawo austriackie, rozwijała się w dobie powszechnie panującej tam lichwy, często stosowanej przez ludność żydowską, choć nie stronili od niej i polscy ziemianie. Galicja była rejonem, gdzie panowała bieda i ciągły brak gotówki. Szeroką akcję włączania chłopów w nurt spółdzielczości podjął w zaborze austriackim Franciszek Stefczyk, korzystający z doświadczeń osobistych, nabytych podczas wizyt w Niemczech i Wielkopolsce. Charakterystyczna dla instytucji kredytowych tworzonych na terenie zaboru austriackiego była znaczna liczba zakładanych spółek pożyczkowo-oszczędnościowych, które jednak liczyły niewielu członków. Szczególnie dotyczyło to tych instytucji, które działały w oparciu o model raiffeisenowski.

Początki spółdzielczości kredytowej w Królestwie Polskim datować można dopiero na koniec XIX w., co jest związane z ograniczeniami prawnymi nałożonymi na Polaków, między innymi dotyczącymi zakazu działalności jakichkolwiek stowarzyszeń, które mogłyby stanowić element pobudzania tożsamości narodowej. Powyższe uzależnienie powodowało, że proces tworzenia się sieci towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie trwał bez mała dwa dziesięciolecia, podczas gdy w Wielkopolsce i Galicji takowe spółki zakładano znacznie wcześniej.

Wykorzystując w omawianym rozdziale materiał statystyczny dotyczący zarówno liczby instytucji drobnego kredytu we wszystkich zaborach, jak i ich składu osobowego, wysokości udzielanych kredytów, stosowanej stopy procentowej, starano się określić rzeczywistą rolę tej formy kredytowania szczególnie dla mieszkańców ziem polskich. Instytucje te nie stanowiły w zasadzie większej konkurencji na funkcjonującym wówczas rynku

finansowym, czasami kredyt udzielany przez wszelkiego rodzaju kasy lub towarzystwa był droższy od innych. Istotna była jednak zarówno ich dostępność, jak i proste zasady funkcjonowania, co dla znacznej części biedniejszych warstw społecznych, przy ówczesnym poziomie edukacji, ale także możliwościach komunikacyjnych, było argumentem istotnym. Zaborca rosyjski, starając się utrzymać wpływy wśród włościan, podejmował działania mające na celu wyjście naprzeciw tym oczekiwaniom także poprzez próby organizowania drobnego kredytu, jednak idea gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych z czasem przegrała z lokowanymi także na wsiach towarzystwami pożyczkowo-oszczędnościowymi.

Działacze, zasłużeni dla rozszerzenia idei spółdzielczości kredytowej na ziemiach polskich, wywodzący się zarówno z ziemiaństwa i Kościoła, jak i rodzącej się inteligencji, dążyli we wszystkich zaborach do umocnienia polskiego drobnego kredytu poprzez zakładanie zarówno struktur zrzeszających spółdzielcze instytucje pożyczkowo-oszczędnościowe, jak i podejmowanie prób uruchamiania banków polskich mających służyć polskim instytucjom zarówno pomocą w formie kredytu, jak i będących miejscem, gdzie mogły one lokować nadwyżki finansowe. Faktem jest, że w Królestwie Polskim taka próba powiodła się dopiero w 1910 r., mieszkańcy Kongresówki znacznie później zaczęli poruszać się drogą sprawdzoną od dziesięcioleci w Wielkopolsce i nieco później w Galicji.

Rozdział trzeci niniejszej pracy *Działalność towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w guberni kaliskiej do wybuchu I wojny światowej* jest poświęcony funkcjonowaniu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie guberni kaliskiej, gdzie idea spółdzielczości dotarła dość szybko, przedzierając się przez pobliski kordon graniczny z Prusami. Sam Kalisz jako stolica guberni był miastem, w którym mieszkańcy bardzo aktywnie działali na polu kultury, edukacji i oświaty, czasem też sprzyjały im władze rosyjskie, jak miało to miejsce w czasie sprawowania funkcji gubernatora kaliskiego przez Michaiła Daragana. Na terenie tej guberni bardzo wcześnie pojawiły się popularne w Wielkopolsce kółka rolnicze, tutaj także niedługo po zakończeniu powstania styczniowego zainicjowały swoją działalność straża ogniowe. To znaczne uspołecznienie mieszkańców spowodowało, że Kalisz stał się miastem, gdzie również powstało jedno z pierwszych w Królestwie Polskim towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, a w jego tworzenie zaangażowali się zarówno miejscowi rzemieślnicy, kupcy, adwokaci,

jak i pracownicy banków lub istniejących już na terenie miasta instytucji kredytowych działających na zasadach spółdzielczych (choć korzystających ze wzorców Schultzego), do których należały m. in. towarzystwa wzajemnego kredytu. Te ostatnie, powstające wyłącznie w większych miastach, lokowały się najczęściej w stolicach poszczególnych powiatów. Wielu działaczy pełniących w nich różnorodne funkcje, stało się także inicjatorami zakładania towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, a obie te instytucje drobnego kredytu charakteryzowały się znacznym udziałem w finansowaniu różnych form działalności społecznej: dobroczynności, wspierania oświaty, dotowania szpitali i straży ogniowych. W ten sposób realizowały wskazaną powyżej zasadę solidaryzmu społecznego. Wiele z wybitnych osób zaangażowanych w rozwój towarzystw spełniało się także na polu społecznym, zakładając bądź uczestnicząc w gremiach kierujących instytucjami charytatywnymi czy kulturalnymi, co zapewne miało wpływ na przekazywanie pewnych sum z podziału zysku przez towarzystwa na konkretne cele. Nie sposób przedstawić ich wszystkich, ale zarówno ks. Bliziński, jak i Młynarski, Parczewski, Szczepankiewicz czy wielu im podobnych zasługuje na przypomnienie.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować za wiele cennych uwag i wskazówek, jakie otrzymałem od recenzentów, wybitnych znawców problematyki związanej z gospodarką i przemysłem Królestwa Polskiego: Profesora Wiesława Pusia z Uniwersytetu Łódzkiego i Profesora Jerzego Szczepańskiego z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, dzięki którym sformułowano wielką część wniosków. Słowa wdzięczności kieruję także do Profesora Rafała Kowalczyka, którego nieoceniona pomoc spowodowała, że niniejsze opracowanie przybrało ostateczny kształt. Jednocześnie wyrazy wdzięczności za pomoc w wydaniu publikacji kieruję do Pana Burmistrza Gminy i Miasta Błaszki Karola Rajewskiego i do Zarządu Spółdzielczej Grupy Bankowej w Poznaniu.